

Przekład lepszy od oryginału

„Sto lat samotności”, powieść kolumbijskiego pisarza Gabriela Garcii Márqueza, jest uważana za arcydzieło literatury iberoamerykańskiej i światowej. O jej fenomenie świadczy fakt, że po pierwszej, hiszpańskojęzycznej, publikacji w 1967 roku, została ona [przetłumaczona](#) na 37 języków i sprzedana w 20 milionach egzemplarzy. Ale nie chcemy pisać o fenomenie samej powieści, a o jej niezwykłym [przekładzie](#). Przekładzie, który wbrew powszechnej tendencji, jest uważany za lepszy od oryginału.

A mowa o angielskim tłumaczeniu Gregory’ego Rabassy wykonanym w 1970 roku.

Za radą Julio Cortáзара, Márquez skontaktował się z Rabassą i czekał cierpliwie trzy lata aż [tłumacz](#) będzie mógł rozpocząć pracę nad jego powieścią! Warto było czekać, bo jak się okazuje, tłumaczenie to jest powszechnie uważane za lepsze niż oryginał! Pod angielskim tytułem „One Hundred Years of Solitude”, powieść szybko znalazła się na liście bestsellerów i odniosła międzynarodowy sukces.

Dallas Galvin, Koordynator Centrum Tłumaczeń Uniwersytetu Columbia, zauważa, że: „wiele dwujęzycznych osób władających językiem hiszpańskim woli czytać angielski przekład Rabassy, ponieważ jest jaśniejszy niż hiszpański oryginał” (http://translation.utdallas.edu/Interviews/Rabassaby_Hoeksema.html).

Sam Gabriel Garcia Márquez również nie szczędzi pochwał i niejednokrotnie już stwierdził, że woli angielski przekład „Stu lat samotności” od oryginału! To nie lada komplement, zwłaszcza z ust autora, i to nie byle jakiego!

Znacie inne przykłady dzieł, które w tłumaczeniu są lepsze niż oryginały? Co myślicie o koncepcji tłumacza jako artysty, który ulepsza tłumaczone dzieło? Zachęcamy do komentowania!

(PW)